

I r e n a B e d n a r z

Bertrand Russell w polskich publikacjach

Maria Niedźwiecka-Ossowska, *Ontologia Bertranda Russella*, „Przegląd Filozoficzny” 1924, z. 3–4

s. 230 Nazwisko Bertranda Russella jest związane przede wszystkim z pracami z zakresu logiki i filozofii matematyki. Prace tego zakresu nie wyczerpują bynajmniej b. znacznego już dzisiaj katalogu prac tego czynnego pisarza. Prócz nich i poza pracami o treści społecznej i politycznej Russell wypowiadał się niejednokrotnie w różnych gałęziach filozofii, a przede wszystkim w teorii poznania i metafizyce. [...] Najbardziej zwartą całość stanowią odczyty wygłoszone przez Russella w Londynie, a później w Pekinie w r. 1921, a zebrane w *The Analysis of Mind* – ostatniej publikacji Russella z zakresu filozofii.

s. 252–254 Ontologię Russella chrzci się mianem ontologii fenomenalistycznej.

[...] stanowisko Russella na ogół nie jest nowe. [...] Według własnych zeznań, Russell poczuwa się do znacznego pokrewieństwa z filozofią amerykańską w dwóch jej postaciach, mianowicie: do neorealizmu i behawioryzmu. [...]

Jeżeli wolno nam sądzić, do historii wejdzie Russell ubocznie tylko jako metafizyk, a przede wszystkim jako autor prac z logiki i filozofii matematyki. Ontologia Russella [...] jest niewątpliwie jedną ze słabszych koncepcyj Russella. Jest wszakże przywilejem ludzi wybitnych, że wszystkie ich dzieła, nawet słabsze, posiadają pewną doniosłość, jeżeli nie rzeczową – to przynajmniej biograficzną. Ontologia Russella jest interesująca niewątpliwie nie tylko ze względu na autora, ale przecież raczej ze względu na autora niż ze względu na swoją treść.



Irena Krzywicka, *Szkoła moralności rozumowej*, „Wiadomości Literackie” 1931, nr 31 (396)

s. 3 Pisać o tej książce [B. Russell, *Małżeństwo i moralność*, przeł. H. Bołoz-Antoniewiczowa, Warszawa 1931] – to niemała przyjemność. Ma się uczucie, jakby się przy jej pomocy rozpowszechniało coś bardzo zdrowego, bardzo ożywczego. Do jej wpływu i znaczenia przyczynia się niemało nazwisko autora. Bertrand Russell, potomek arystokratycznej rodziny angielskiej, znany z radykalnych przekonań, znakomity filozof i matematyk – jest jedną z najpierwszych postaci we współczesnej nauce. [...] I oto nagle ten znakomity uczony, w przeciwieństwie do swych kolegów, których większość traci kontakt z życiem, „zniza się” do czytającej publiczności, zaczyna mówić nie jak mag do tłumu, ale jak człowiek do ludzi, i to o rzeczach najintymniejszych, najbliższych ich obchodzących. Przemawia do rozumu, oddaje im do rozporządzenia swoją wielką erudycję, pokazuje absurdy współczesnego życia, uczy, jak mają układać samodzielnie i z sensem swoje sprawy osobiste. [...]

Bo o cóż chodzi w tej książce? O sprawy macierzyństwa przede wszystkim: o to, żeby było świadome, o to, żeby nie było podziału na dzieci ślubne i nieslubne, o ingerencję społeczeństwa do spraw rodzenia i wychowania dzieci. Russell poddaje analizie organizację rodziny od początków cywilizacji do dziś. [...]

Trudno streszczać tę książkę tak bogatą w myśli, tem bardziej, że każdy powinien ją przeczytać. Nazwałam ją szkołą *moralności rozumowej*, tak jak istnieje termin – *geografia rozumowa*. Jest to bowiem moralność oparta nie na kanonach religii, nie na tradycji, ani nawykach obyczajowych, ale na przesłankach intelektualnych, których wnioskiem ma być najracjonalniejsza organizacja życia ludzkiego, dla osiągnięcia pełnego rozwoju jednostki i jej szczęścia. [...]

Książka Russella pozwala się rozczuć i odnaleźć w chaosie zjawisk. Dziwna rzecz tylko, jak na uczonego, w dodatku matematyka, pisana jest trochę chaotycznie, nie w sensie jasności myśli, ale układu materiału. Czy że zbyt wiele kwestyj tłoczyło się pisarzowi pod pióro, czy że dotykając spraw tak bliskich ludziom, trzeba może być nie tylko filozofem, ale i poetą.

Niepodobna pominąć faktu, że u nas książka Russella nie jest bezwzględnie nowością. Podobne problemy i niemniej śmiało poruszał u nas Boy, zanim jeszcze rozległy się na Zachodzie głosy innych pisarzy. Na jego przykładzie, w przeciwieństwie do Russella i Lindsaya [por. Benjamin Barr Lindsay, *Bunt młodzieży*, przeł. H. Bołoz-Antoniewiczowa, Warszawa 1930], widzimy, że można o tych sprawach pisać bez uszczerbku dla intelektualnej wartości, w ten sposób, że książka może mieć prócz intelektualnej, pierwszorzędą wartość literacką.

Marian Heitzman, *Historia filozofii Bertranda Russella*, „Przegląd Filozoficzny” 1948, z. 1–3

s. 190–191 Ostatnia książka Russella [*History of Western Philosophy*] ukazała się w listopadzie 1946 r. i została wykupiona dosłownie w ciągu jednego tygodnia. Opublikowanie jej stało się wydarzeniem dnia w świecie intelektualnym Wielkiej Brytanii, tematem, który poruszano natychmiast po pierwszej sakramentalnej uwadze o pogodzie. Ukazało się sporo recenzji oraz kilka namiętnych głosów polemicznych [...]. Rzecz jednak ciekawa, poruszenie to szybko ustało i nie przerodziło się w głębszą i poważniejszą dyskusję. Odnośli się wrażenie, że ze względu na osobę autora, czytająca publiczność chciwie rzuciła się na książkę, a każdy szanujący się periodyk z tego samego względu uważał za swój obowiązek umieścić recenzję, że jednak wszyscy właściwie poczuli się zawiedzeni (naszym zdaniem słusznie) [...]. Nie znaczy to oczywiście, aby książka nie była warta przeczytania. Owszem, warto ją przeczytać i warto ją mieć na półce, ale nie można jej polecać ani jako podręcznika, ani jako syntezy historii filozofii, bo nie jest ani jednym, ani drugim.

Jedną z cech wyróżniających książkę Russella jest jej styl. Przez styl w tym wypadku rozumiem nie umiejętność posługiwania się słowem, operowania metaforą, jasność formułowania myśli, ale coś więcej, sposób podejścia do przedmiotu ze strony autora, jego, żeby tak rzec, swoisty stosunek do postaci i zjawisk, o których pisze. [...] u Russella nie widać dystansu historycznego, [...] daną epokę czy osobę zbliża do siebie. Russell bierze Arystotelesa pod rękę, św. Augustyna poklepuje po ramieniu, a Bergsonowi wymyśla. Ateny Peryklesa rozumie dzięki temu, że widzi w nich uderzające podobieństwo do Anglii z epoki wiktoriańskiej. [...] Lektura książki Russella nie jest z pewnością nudna.

Przejdźmy jednak do samej treści. [...] czego w książce nie ma, a trzeba powiedzieć, że braków tych jest ogromnie dużo, przy czym niektóre z nich są doprawdy zdumiewające. [...]

Russell postawił sobie za zadanie dać historię filozofii w powiązaniu z warunkami politycznymi i społecznymi, przy czym przez filozofię rozumie rozważania na tematy leżące pomiędzy dziedziną nauki i teologii. Jego ujęcie filozofii przepojone jest sceptycyzmem. Russell-filozof spogląda z zazdrością na „jasną wiedzę”, jaką daje nauka, a z niechęcią zmieszana z lekceważeniem na „dogmat” religijny i nie tylko religijny. [...]

Lektura książki Russella nie jest platońskim sympozjonem. [...] Jest to chronologicznie ułożony zbiór (i to niekompletny) faktów, zaprawiony ostrym sosem lekko cynicznego i po wolteriańsku złośliwego dowcipu.

W ten sposób powstała inteligentna, interesująca, często zabawna książka o filozofach i historii filozofii. Z wszelką jednak pewnością nie jest to historia filozofii, nie daje bowiem ani całokształtu myśli filozoficznej na przestrzeni dziejów, ani jej rozwoju, a jeszcze mniej jej związków z podłożem politycznym i społecznym.

Bogdan Suchodolski, *O poglądach pedagogicznych Bertranda Russella*, w: B. Russell, *Negatywna teoria wychowania. Wychowanie a religia. Zagadnienia seksualne w wychowaniu* [fragm. książki *Wychowanie a ustrój społeczny*], Biblioteka Postępowego Wychowania Wydawana przez Towarzystwo Szkoły Świeckiej, Iskry, Warszawa 1958

s. 13–21 Bezpośrednią przyczyną zainteresowania się [Russella] problematyką pedagogiczną stały się motywy osobiste, a mianowicie potrzeba wychowania własnych dzieci. [...]

Zainteresowanie problematyką pedagogiczną wyraziło się zarówno w bogatej publicystyce pedagogicznej, jak i w próbie zorganizowania i kierowania własną prywatną szkołą internatową w latach 1927–32. Z tego okresu pochodzi rozprawa o wychowaniu (*On Education Especially in Early Childhood*, London 1926, przetłumaczona na język polski w roku 1932 pt. *O wychowaniu ze specjalnym uwzględnieniem wczesnego dzieciństwa*), a następnie rozprawa na temat związku wychowania z ustrojem społecznym (*Education and social Order*, London 1932, przetłumaczona na język polski pt. *Wychowanie a ustrój społeczny*, Warszawa 1938). W okresie tym Russell ogłosił wiele drobniejszych rozpraw pedagogicznych, poświęconych zarówno teoretycznym, jak i praktycznym kwestiom wychowania. [...]

Koncentrując się na wychowaniu we wczesnym dzieciństwie, Russell nie zaniedbywał troski o wychowanie dorosłych. [...]

Głównym punktem programu wychowania dorosłych było zawsze w koncepcji Russella kształcenie umysłu, zdobywanie wiedzy o świecie, kształtowanie krytycyzmu. [...] Liczne książki poświęcił Russell tej właśnie sprawie umysłowego wychowania nowoczesnego człowieka. [...] Także i zadaniem jedynej książki Russella przedstawiającej systematycznie jego filozoficzne poglądy – *An Outline of Philosophy*, London 1927 – jest wprowadzenie czytelników w nowoczesny sposób myślenia o świecie i człowieku, ułatwienie krytycznego obrachunku z dogmatami przeszłości, ukształtowanie postawy myślącej i odpowiedzialnej. [...]

Pedagogiczne poglądy Russella wiążą się z jego społecznymi ideałami i opierają na wynikach nowoczesnych badań psychologicznych nad rozwojem ludzkiej osobowości. Zgodnie ze swą ogólną koncepcją życia, Russell pragnie przede wszystkim uwolnić wychowanie od nacisku różnorodnych ideologii i instytucji, wedle których dzieci i młodzież należy traktować jako narzędzie umacniające ich interesy i siły. [...] Wychowawca powinien mieć na uwadze jedynie dobro dziecka, a nie to, by uformować swego wychowanka na posłusznego syna Kościoła lub obywatela państwa.

Ta teza wzbudzała zawsze gwałtowny protest krytyków. Wydawała się ona tak szokująca także i u nas, iż redakcja Biblioteki Dzieł Pedagogicznych, decydując się na wydanie książki Russella w roku 1932, opatrzyła to właśnie zdanie przypisem pełnym niepokoju: „to zestawienie – pisała redakcja – może budzić poważne zastrzeżenia, ale zaraz na następnej stronie sam autor podkreśla konieczność motywów ogólniejszych w wychowaniu”. Pocieszenie było jednak złudne. [...] autor kontynuował swe rozważania [...] nie ustępował ani na krok ze swego zasadniczego stanowiska, wedle którego wychowanie powinno służyć dzieciom, a nie wykorzystywać dzieci dla realizacji obcych im celów. [...] referując poglądy Russella, pragniemy podkreślić istotną funkcję tej koncepcji w warunkach, w których była ona głoszona. Ostrze tej indywidualistycznej koncepcji wychowania wymierzone było przeciw uroszczeniom kościołów i przeciw zachłanności faszystowskiej lub zmierzającej do faszyzmu polityki. [...] Russell – jak niegdyś Rousseau – bronił wolności jednostki nie dlatego, iż potępiał społeczeństwo, ale dlatego, iż dostrzegał jasno, jak istniejące społeczeństwo deprawuje i dezorganizuje życie ludzi.

s. 39–40 [...] krytyka, której poddał Russell wychowanie w krajach kapitalistycznych, doprowadziła go z konieczności do rozważenia sytuacji wychowania w Związku Radzieckim. [...]

Russell podkreśla wielkość oświatowej pracy, jaka została wykonana w Związku Radzieckim. [...] Natomiast zastrzeżenia krytyczne, które wypowiada Russell, dotyczą charakteru i poziomu kształcenia umysłowego; wydaje się ono ograniczone, zbyt utylitarne, dogmatyczne.

s. 50–51 W tym, co Russell o wychowaniu powiedział, jest bardzo wiele słuszności; błąd – naszym zdaniem – tkwi w ciasnych granicach tej koncepcji, w tym, iż zostaje ona zawieszona w społecznej próżni oraz w tym, iż – właśnie z tej racji – zostaje ona ograniczona do wymiarów formalnego kształcenia sił duchowych jednostki.

I właśnie dlatego, czytając to, co o wychowaniu Russell napisał, pozostajemy słusznie pod urokiem jego krytycznej myśli i bystrych sformułowań; dopiero refleksja nad tym, co w tych rozważaniach o wychowaniu zostało pominięte, ukazuje nam z całą wyrazistością tę zasadniczą różnicę, która dzieli

nasze widzenie roli wychowania dla społeczeństwa i jednostki od tych założeń, które przyjmuje Russell. Dopiero wówczas widzimy, o ile bardziej odpowiedzialne i bardziej trudne są zadania, które muszą być przed wychowaniem stawiane u nas, dopiero wówczas widzimy, iż istotna treść pedagogicznej problematyki naszej epoki w krajach budujących nowe życie społeczne rodzi się tam, gdzie Russell zamyka już swe rozważania.

Władysław Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3: *Filozofia XIX wieku i współczesna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958

s. 323–325 Bertrand Russell (ur. 1872 r.), myśliciel wszechstronny, oryginalny, niezmiernie czynny, zmienny, wykazał olbrzymią skalę zainteresowań i możliwości, od podstaw matematyki do publicystyki. Pisał o nowej fizyce i nowej matematyce, nowych prądach społecznych, nowej gospodarce, nowym przemyśle, nowej pedagogice, nowej filozofii. Był synem najbogatszego z książąt angielskich, księcia Bedfordu, i miał skrajnie lewicowe poglądy. Miał przez kilka lat docenturę w Cambridge, ale za propagandę pacyfistyczną podczas I wielkiej wojny został jej pozbawiony. [...] Amerykańskie reklamy jego książek podkreślają, że posiada tytuł hrabiowski i że miał trzy żony. Swe prace filozoficzne zaczął od historii (przewrotowa książka o Leibnizu z 1900 r.) i filozofii matematyki (*Principles of Mathematics*, 1903). Wspólnie z Whiteheadem w wielkim dziele *Principia Mathematica* (3 t. 1910–13) sformalizował całokształt podstaw matematyki. Filozofię swą realistyczną wyłożył krótko w *Problems of Philosophy*, 1912. W późniejszych książkach [...] realizmowi swemu dawał postać coraz to inną, coraz bardziej pełną zastrzeżeń i dalszą od zwykłego, potocznego realizmu. Jednocześnie zaczął ogłaszać prace na tematy aktualne – o małżeństwie, szczęściu, wolności, wychowaniu; prace te, w treści śmiałe, a w formie prawie beletrystyczne, bardziej jeszcze spopularyzowały jego nazwisko niż ściśle filozoficzne. Dały wyraz jego umysłowi, świetnemu, ale żądnemu paradoksu i sensacji. W sposobie myślenia był związany z oświeceniem XVIII i liberalizmem XIX wieku, ale zarazem pełen był zainteresowania nowościami dwudziestego. W końcu zajął się też historią: przed II wojną napisał historię społeczno-filozoficzną XIX wieku, a po wojnie – *Historię filozofii zachodniej*, 1946.

Russell ma swe miejsce w rozwoju różnych działów myśli. Jego poglądy najbardziej filozoficzne skupiają się dokoła realizmu.

Tadeusz Kotarbiński, *Bertrand Russell (1872–1970)*, „Twórczość” 1970, nr 7–8

s. 175–176 [...] Obejmował [Russell] wszechogarniającym spojrzeniem tragedię ludzkiego bytu. Znalazło to wyraz w niezwyklej przyjaźni, która się zdarzyła nagle i niespodziewanie, od pierwszego spotkania, między nim a Conradem i wytrzymała próbę dożgonności. Opozycyjny par angielski poczuł się niezmiernie blisko z tym „elitarnym Polonusem w każdym calu”. Przy wielkich różnicach w ujmowaniu i ocenie rozmaitych konkretów i aktualności społecznych, zgodnie wyczuwali to, co moralnie najistotniejsze. Samotnik wyróżnił sercem samotnika. Ukochał w nim bunt przeciw przemocy zewnętrznej, a zarazem kult i praktykę dyscypliny wewnętrznej, autonomicznej. [...] Bardzo niedawno napisał niezmiernie zabawne wspomnienie pośmiertne o sobie samym, w tym stylu, w jakim zapewne napisze takie wspomnienie konserwatywny „Times”. A kiedy w dziewięćdziesiątym roku życia dostał list z życzeniami urodzinowymi od pewnego młodego filozofa, odpowiedział w takie słowa: „Dziękuję panu za życzenia. Kiedy pan ukończy swoje dziewięćdziesiąt lat, nie omieszkać się panu odwzajemnić”. Wielka szkoda, że nie mógł dotrzymać przyrzeczenia.

Leon Koj, *Przedmowa*, w: B. Russell, *Mój rozwój filozoficzny*, przeł. H. Kraheńska, Cz. Znamierowski, Biblioteka Klasyków Filozofii, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1971

s. VII–XI Niewielu było filozofów, których dzieła wywoływały taki oddźwięk, co prace Russella. Jedni podziwiali go i chwalili, inni ganili i nie szczędzili słów potępienia. Z niewieloma myślicielami jednakże tak się liczone, jak z Russellem. [...]

Russell pisał bardzo dużo. Trudno w tej chwili podać liczbę wszystkich jego prac. Niewątpliwie wynosi ona ponad pięćset. Jego dzieła i artykuły odznaczają się prostym i przystępnym stylem, są pełne humoru z domieszką złośliwości. Wszystko to ułatwiało pozyskanie czytelników. W 1950 roku przyznano Russellowi nagrodę Nobla w dziedzinie literatury. W pracach swoich poruszał wiele tematów, a większość z nich to sprawy żywotnie obchodzące ludzi. Pisał o małżeństwie i miłości, o wychowaniu, o religii i roli nauki, pisał o rządach i wolności, o pokoju i perspektywach uchronienia ludzkości

przed zagładą. Zajmował się historią i polityką, a także uprawiał filozofię, logikę i matematykę. Krótko mówiąc, każdy mógł w jego pismach znaleźć coś dla siebie. Prace moralisty i społecznika Russella były owiane nimbem naukowości Russella – logika i matematyka. Wszak Russell wraz z Whiteheadem wydali monumentalne dzieło *Principia Mathematica* (1910, 1992 strony).

W tym właśnie leżą główne racje uznania, jakim cieszył się Russell. Nie rozległość poruszanej problematyki, nieco ekstrawaganckie jak na lorda wypowiedzi i poczynania, ale rzeczywiste osiągnięcia naukowe Russella zadecydowały o miejscu, jakie przyznano mu już za jego życia w świecie kultury. [...]

[...] Zarówno recepcja pozytywna, w postaci przejścia niektórych jego idei, jak i negatywna, przyjmująca formę licznych i nieraz ostrych polemik, świadczą o wielkości Russella jako filozofa. Czy można bowiem znaleźć inne kryterium wielkości filozofa, jak dyskusje, które wywołał? Istotnie, Russell był wielkim myślicielem i czytelnik, zapoznając się z ostatnią jego pracą, dozna niezbyt często danej przyjemności obcowania z wielkim umysłem.

Klemens Szaniawski, *Przedmowa*, w: B. Russell, *Autobiografia 1872–1914*, przeł. B. Zieliński, Czytelnik, Warszawa 1971

s. 5–14 Pierwszy tom autobiografii Bertranda Russella doprowadza relację do roku 1914. Russell miał wówczas 42 lata, opublikował już swoje główne dzieła z zakresu logiki i matematyki, był w tej dziedzinie uznaną znakomitością. Jest rzeczą godną uwagi, iż ten właśnie człowiek, w pełni uformowany przez wiek XIX, stał się jedną z najgłośniejszych postaci naszego [XX] stulecia.

Sławę, którą niewielu myślicieli osiągnęło za życia, przyniosła Russellowi jego niestrudzona działalność pisarska, adresowana do wszystkich ludzi myślących. Pisarstwo to uważał Russell za swój moralny obowiązek. [...]

Głosu Bertranda Russella słuchano uważnie i z tego powodu, że było wiadome, iż należy do grona najwybitniejszych uczonych. Zapewniły mu tę pozycję w nauce odkrycia, których dokonał we wczesnym okresie swej twórczości, pracując w Cambridge nad logicznymi podstawami matematyki. [...]

W znanym wywiadzie udzielonym redaktorowi „Daily Herald” w 90-lecie urodzin Russell powiedział, że przeczytało *Principia* zaledwie sześciu ludzi, z których trzech byli Polakami. Jak każdy żart Russella, tak i ten ma w sobie coś trafnego. Przestudiowanie *Principiów* w całości jest przedsięwzięciem heroicznym. Rzecz jest napisana niemal wyłącznie w symbolice matematycznej i nie zawiera luk; których wypełnienie pozostawione by było czytelnikowi.

Istotnie więc niewielu jest ludzi, którzy mają za sobą kompletną lekturę owych trzech tomów. [...]

Wzmianka o polskich czytelnikach *Principiów* tłumaczy się ogromnym wkładem uczonych polskich w rozwój badań nad logiką i podstawami matematyki. We wczesnym okresie, tj. bezpośrednio po ukazaniu się *Principiów*, były to badania pionierskie. Niektóre prace rozwijały koncepcje specyficznie Russellowskie, np. wysoko cenione przez Russella publikacje Leona Chwistka na temat rozgałęzionej teorii typów.

Własne poglądy filozoficzne Russella z trudnością poddają się streszczeniu, ponieważ zmieniał je często, a nigdy nie starał się ich podporządkować jednemu założeniu naczelnemu. Do wszechogarniających systemów filozoficznych żywił nieufność (datującą się bodaj od rozczarowania heglizmem) i w tym był podobny do pozytywistów. Od nazbyt wybujałych spekulacji chroniło go mocne poczucie rzeczywistości, zamiłowanie do faktów (historia była obok matematyki jego ulubioną nauką), wiara w słuszność Ockhamowskiej zasady niemnożenia bytów ponad potrzebę. [...]

Nie każdy twórczy filozof jest znawcą filozofii. Russell potrafił zdobyć się na jedno i drugie. Produktem jego fenomenalnej erudycji filozoficznej jest 900-stronicowe dzieło pt. *Historia zachodniej filozofii*. Starał się przedstawić w tej książce zależność omawianych doktryn od tła społecznego, co było wówczas (1946) ideą nowatorską – przynajmniej w literaturze anglosaskiej.

Wynik nie znalazł uznania w oczach fachowców. [...]

A jednak jest to, w moim przekonaniu, jedno z najlepszych pozalogicznych dzieł Russella. [...]

Talent pisarski Russella (nagroda Nobla w dziedzinie literatury) przyczynił się z pewnością do popularności jego książek. Ale nie małą rolę odegrało też świadomie realizowane zamierzenie: pisać z maksymalną jasnością i precyzją. Jak wiadomo, nie jest to ulubiona dewiza filozofów. Przekładając ich ezoteryczne sformułowania na swój klarowny język narażał się Russell na zarzut spłykania problematyki filozoficznej. Powiedział kiedyś o sobie: „Pozwala mi się mówić zwykłą angielszczyzną tylko dlatego, że powszechnie wiadomo, iż gdybym chciał, mógłbym posłużyć się logiką matematyczną”. [...]

[...] często zabierał głos w sprawach publicznych. [...] Przykładając do wszelkich współczesnych wydarzeń miarę bezpośredniej oceny intelektualnej i moralnej, Russell wytrącał swych słuchaczy i czytelników z wygodnego stanu inercji umysłowej. Był mistrzem w stawianiu kłopotliwych pytań. Nie zawsze umiał na nie trafnie odpowiedzieć, ale jego dociekliwość i rzetelność miały ogromną siłę oddziaływania.



Czesław Porębski, *Perfekcjonizm Bertranda Russella*, „Etyka” 1974, nr 13

s. 179–195 Russell na czoło swych rozważań wysuwał etykę indywidualną. [...] najistotniejsza w etyce Russella jest problematyka felicytologiczna, splatająca się nierozzerwalnie z perfekcjonizmem. Russell, choć tak mocno akcentował indywidualizm, był moralistą niezwykle uspołecznionym. Kwestia, jak powinno wyglądać idealne społeczeństwo, interesowała go w stopniu nie mniejszym niż zagadnienie szczęścia poszczególnych jednostek.

Na podstawie niektórych wypowiedzi Russella można by przypuszczać, że część felicytologiczna jego programu etycznego pozostaje w zgodzie z podstawowymi założeniami doktryny utylitarystycznej. Domysły takie zdaje się potwierdzać przede wszystkim fakt, że Russell nieraz zgłaszał swą solidarność z dążeniami czołowych utylitarystów i że z taką samą sympatią nie pisał o przedstawicielach żadnego innego kierunku etycznego. [...]

W poglądach Russella obok szacunku dla naturalnych ludzkich impulsów, potrzeb i instynktów wyraźnie przejawia się również przekonanie o wielkiej plastyczności ludzkiej natury. Pewne jego wypowiedzi zdają się nawet sugerować, że bliskie mu były teorie Locke’a i Watsona.



Piotr Winter [Daniel Grinberg], *Teoria i praktyka russellizmu. Dziwne przygody Bertranda Russella w Polsce. Nota biograficzna. Polskie wydania B. Russella*, w: B. Russell, *Trzy eseje*, red. P. Winter, Zeszyty Towarzystwa Kursów Naukowych – Idee, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1981

s. 2–4 Trzeci „earl of Russell”, wnuk brytyjskiego premiera, wyróżnia się [...] niezwykłą wszechstronnością i stopniem zaangażowania w kluczowe problemy współczesności. Ale i on woli pozycję życzliwego obserwatora, nie odczuwa więzi duchowej z cywilizacją, która wyłoniła się z wielkiej wojny niszcząc wystudiowany ład mieszczańskiego świata.

Osiemdziesiąt lat płodnej aktywności intelektualnej i politycznej złożyło się w jego przypadku na dzieło, którego w dobie triumfującej specjalizacji nie jest w stanie ogarnąć umysłem żaden indywidualny badacz. Wydanie książki o Russellu wymaga wciągnięcia do współpracy specjalistów z kilkunastu dziedzin, a próby uogólnienia kończą się na paradoksach w rodzaju: „sceptyk-pasjonat”, albo „liberalny buntownik”. Nie był bowiem, wbrew powierzchownym mniemaniom, „cudowną maszyną myślącą”, lecz pełnym sprzecznych

emocji człowiekiem, zmieniającym opinię często i gwałtownie, ku utrapieniu dbających o spójność komentatorów.

Własnych poglądów bronił z temperamentem, ale nie fanatycznie. Dlatego nie było bodaj istotniejszej kwestii o charakterze ideologicznym, wobec której przynajmniej raz nie zmieniłby radykalnie stanowiska. Dotyczy to między innymi stosunku do imperializmu, socjalizmu, rewolucji radzieckiej, broni atomowej, pacyfizmu. Nowe fakty wpływały na ocenę poprzednich. Stałe było tylko dążenie do prawdy, choćby najbardziej nieprzyjemnej.

Idealista i egocentryk, błędzący w pitagorejskim świecie liczb, przeżył decydujący wstrząs duchowy dopiero w 44 roku życia, gdy wybuch wojny odsłonił z całą brutalnością kruchość podstaw, na których zbudowano gmach cywilizacji. Wtedy to uświadomił sobie irracjonalność człowieka i własne osamotnienie.

s. 13 [...] własne [Russella] zaangażowanie społeczne nie uchroniło ludzkości od szaleństw i nieszczęść w niespotykanej dotąd skali. Zanik w dwudziestowiecznej cywilizacji ducha wolności i tolerancji stary filozof uznał wręcz za osobistą porażkę. [...] Bezwzględne dążenie do prawdy przyniosło mu miast nagrody ból z zakwestionowania najdroższych sercu wartości. Pozostał tylko jałowy sceptycyzm. Czyżby więc zmarnował swoje życie?

Wstrząsający maksymalizm moralny tego rozrachunku pozwala zrozumieć, czym był dla swoich czasów Bertrand Russell, wiktoriański arystokrata.

Michał Hempoliński, *Bertrand Russell – analiza formalna przeciwko paradosom filozofii*, w: Z. Kuderowicz (red.), *Filozofia współczesna*, t. 2, Myśli i Ludzie, Wiedza Powszechna, Warszawa 1983

s. 32 W 1950 r. otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury; w uzasadnieniu określono Russella jako „jednego z najwybitniejszych rzeczników racjonalizmu i humanizmu naszych czasów oraz nieustraszonego bojownika o swobodę wypowiedzi i myślenia na Zachodzie”. [...]

Bertrand Russell zasłużył się twórczymi wynikami w zakresie logiki, matematyki, filozofii i myśli społecznej (etyka, pedagogika, myśl społeczno-polityczna).

s. 44–46 Russell był pierwszym filozofem, który opracował i zastosował analizę logiczną w badaniach filozoficznych. Metody Russella podjęte zostały w różnych wersjach przez pozytywistów logicznych, przez filozofów anali-

tycznych z Cambridge i Oksfordu, przez analityków amerykańskich. Wśród ważniejszych filozofów, którzy przyjęli i zastosowali metody Russella, trzeba wymienić L. Wittgensteina (który w pierwszym okresie twórczości wywierał także wpływ na Russella), C.D. Broada, J. Wisdoma, S. Stebbing, G. Ryle'a i A.J. Ayera, a także R. Carnapa. Swymi wynikami w zakresie logiki stworzył podstawy całej współczesnej logiki matematycznej. [...]

Filozofię Russella charakteryzuje najogólniej racjonalizm i humanizm. Prawdę i szczęście człowieka traktował jako wartości komplementarne, ale zdawał sobie sprawę z tego, że humanizm nie wynika logicznie z racjonalizmu. [...] Jako człowiek żyjący między ludźmi porzucał nieraz logikę własnej filozofii na rzecz działalności wychowawczej, publicystycznej i społecznej.

W etyce zajmował stanowisko antynaturalizmu, tzn. dowodził, że między twierdzeniem empirycznym a przekonaniem moralnym nie występuje żadna zależność logiczna. [...] W swym światopoglądzie był Russell nie tylko zdeklarowanym ateistą, lecz w drugiej połowie swego życia podkreślał związki z materializmem. [...] Zastąpił także jako działacz społeczny występujący przeciwko bezmyślnemu okrucieństwu: przeciwko wojnie w Wietnamie, przeciw nonszalancji polityki zbrojeń nuklearnych, przeciw arogancji i ignorancji polityków. Był przykładem filozofa, który łączył – tak jak potrafił – myślenie logiczne z poszukiwaniem sposobów uczenia ludzi życia po ludzku.

Zbigniew Kuderowicz, *Pragmatyczny pacyfizm Bertranda Russella*, w: tenże, *Filozofia o szansach pokoju. Problemy wojny i pokoju w filozofii XX wieku*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 1995

s. 79–87 Refleksja nad wojną i możliwością pokoju pojawiła się w twórczości Bertranda Russella (1872–1970), kiedy był już znanym w Europie logikiem i badaczem podstaw matematyki i wydanie (wraz z Whiteheadem) I tomu dzieła *Zasady matematyki (Principia Mathematica, 1910 r.)* ugruntowało jego pozycję naukową. Pomimo koncentracji na problematyce teoretycznej, zawsze był wrażliwy na problemy społeczne i polityczne, co przejawiało się m.in. w udziale w kampanii wyborczej i w wystąpieniach publicznych na rzecz przyznania praw wyborczych kobietom. [...]

Russell nie rezygnował z krytyki wojny i z podkreślania jej szkodliwości dla ludzkich postaw, pomimo kojarzenia wojny z budzeniem narodowej świadomości. Widać to w polemice z wywodzącą się od Hegla interpretacją wojny jako środka umacniającego poczucie przynależności jednostki do wspólnoty państwowej, jako czynnika pomniejszającego zainteresowania indywidualne i budzącego postawy poświęcenia dla ogółu. [...] Taką „gloryfikację wojny”

ilustrował poglądami Mussoliniego, a jej filozoficzne przesłanki upatrywał w myśli T. Carlyle'a i F. Nietzschego. [...]

Russell nie był jednak pacyfistą absolutnym, potępiającym w sposób bezwzględny wszelką wojnę i wszelką przemoc. W ocenie wojny kierował się przekonaniem, że wartość najwyższą stanowi rozwój cywilizacji, której najlepsze wzorce wypracowano w Europie. Cywilizację utożsamiał z rozwojem nauki i postępem technicznym, z opanowaniem przyrody i tworzeniem korzystnych warunków życia, a także z respektowaniem liberalnych zasad współżycia społecznego, takich jak tolerancja religijna, równość wobec prawa, równe prawa polityczne mężczyzn i kobiet, swobodna inicjatywa jednostek. Russell okazał się spadkobiercą liberalizmu J.S. Mill'a, choć nie był zwolennikiem tradycyjnego utilitaryzmu. [...]

Russell rozwijał swój pacyfizm na dwóch płaszczyznach. Jedna to próba sformułowania ogólnych zasad, których przestrzeganie może zapewnić trwały pokój. Druga to szereg konkretnych projektów zachowań politycznych, zachowań państw i rządów, dzięki którym byłoby możliwe zapobieganie doraźnym konfliktom wojennym. Te dwa typy rozważań przeplatają się w piśmiennictwie Russella. [...]

s. 111 W przemysleniach Russella na temat szans pokoju w epoce nuklearnej dominują rozważania praktyczne, nastawione na zbadanie instytucjonalnych rozwiązań gwarantujących pokój. [...] Po 1945 r. uzupełnił pacyfistyczny system wartości przejmującą świadomością możliwości samozagłady ludzkości. Jego postawa po II wojnie światowej odznaczała się pewną oryginalnością, zakwestionował bowiem dominującą na Zachodzie politykę pokoju przez straszenie. Był jednym z pierwszych, który podjął ideę pokoju poprzez negocjacje. Rozwinął śmiałą myśl autorytetu międzynarodowego, wiążąc jej realizację z ONZ, brał udział w dyskusjach nad tym, jak uczynić ONZ instytucją gwarantującą trwały pokój. Jego dorobek powojenny nie może być więc kwestionowany i nie powinien być zapomniany.

Wojciech Sady, *Miejsce „Problemów filozofii” w twórczości Bertranda Russella*, w: B. Russell, *Problemy filozofii*, przeł. W. Sady, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995

s. 184–187 Choć przestał być heglistą, to zachował [Russell] iście heglowską wszechstronność. Napisał około sześćdziesięciu książek i kilkuset artykułów dotyczących logiki i matematyki, filozofii języka, ontologii i epistemologii,

psychologii, teorii wychowania i moralności, polityki i ekonomii, historii, a historii filozofii w szczególności, kulturoznawstwa porównawczego, filozofii religii i współczesnej fizyki, pisywał też opowiadania i wspomnienia, w tym głośną *Autobiografię* (1967–1969). [...]

O teorii bytu i poznania pisał Russell po raz pierwszy w ukończonej jeszcze przed pamiętnym spotkaniem z Peanem, książce o Leibnizu [*A Critical Exposition of the Philosophy of Leibniz*, Cambridge 1900]. Potem nastąpił przełom, pojawienie się idei, że rozwiązywanie klasycznych problemów filozoficznych wymaga odpowiednich narzędzi logicznych, o tyle właśnie prace z lat 1900–1910 można uważać za przygotowanie do filozofowania. Gdy aparat logiczny był gotowy, przyszała pora na zbieranie plonów – i wtedy Russell podjął pierwszą próbę spisania własnych poglądów ontologicznych i epistemologicznych, czego owocem stały się właśnie *Problemy filozofii* [1912].

[...] *Problemy filozofii*, jedno z najlepszych wprowadzeń do zagadnień konstytutywnych dla europejskiej tradycji filozoficznej, stanowią też klucz do zrozumienia filozoficznej ewolucji jednego z jej najznakomitszych przedstawicieli. [...] W sumie Bertrand Russell jest dziś postrzegany jako filozof, który zaferował pewne techniki filozoficzne, ale nie pozostawił po sobie filozoficznego systemu.

The Problems of Philosophy ukazały się po raz pierwszy w polskim przekładzie Ludwika Silbersteina pt. *Zagadnienia filozofii*, nakładem Księgarni E. Wende i Sp., Warszawa 1913. Nie był to przekład kompletny: obejmował ok. 80% objętości trzynastu pierwszych rozdziałów, dwa ostatnie rozdziały zostały pominięte całkowicie. Nie można go było tu wykorzystać ze względu na przestarzałą terminologię i archaiczny już styl, tłumacz traktował też tekst oryginału nazbyt swobodnie jak na przyjęte dziś standardy.

Aldona Litwiniszyn, *Filozofia społeczna Bertranda Russella. Ideał a rzeczywistość*, Aureus, Kraków 1996

s. 9–11 Bertrand Russell zajmuje centralne miejsce w życiu intelektualnym i politycznym XX w. jako myśliciel nad wyraz wszechstronny, twórczy i zaangażowany w problemy swojej epoki. Jego zainteresowania obejmowały niemal wszystkie dziedziny kultury, szczególnie dziedzinę nauki, filozofii i religii. Zajmował się zagadnieniami polityki, ekonomii i wychowania. Ogólnie rzecz biorąc zainteresowania Russella szły dwoma nurtami. Jeden dotyczył filozofii teoretycznej, drugi filozofii praktycznej. Jeden był refleksją nad światem i jego poznaniem, drugi nad człowiekiem i jego egzystencją w świecie przyrody oraz w społeczeństwie.

Zwykło się kłaść szczególny nacisk na rezultaty badań Russella w dziedzinie teoretycznej i eksponować ją kosztem prezentacji jego osiągnięć w dziedzinie filozofii praktycznej. Jest to fakt zastanawiający, skoro znaczna większość jego prac poświęcona jest zagadnieniom antropologicznym i społecznym. Przyczyny niedoceniań tej dziedziny twórczości Russella leżą być może w nieprzychylniej opinii neopozytywistów o tym jakoby „nienaukowym” obszarze filozofii. Być może przyczyną jest także rozległość problematyki społecznej, jaką podjął Russell. A może zadecydowała tu forma wypowiedzi – swobodniejsza, bardziej emocjonalna i publicystyczna, dobrana nie z myślą o profesjonalnych filozofach, ale o zwykłych czytelnikach. [...]

Filozofia społeczna Russella wyrosła na gruncie krytyki społeczeństwa kapitalistycznego, a jej motywem było pragnienie reformy czy przebudowy stosunków międzyludzkich. Problematyka ta związana jest ściśle z zagadnieniami wojny. Dwie wojny oraz możliwość trzeciej, atomowej, wyznaczyły koleje życia filozofa i były osobistą klęską jego nadziei na postępującą racjonalizację świata. [...]

s. 233 Twórczość Russella jest jak rzeka i pisanie o niej może być nieskończone. Ma tyle aspektów i tyle możliwych ujęć, że nie ma możliwości ich wyczerpania. Najważniejsze jest jednak to, że inspiruje i rozszerza sposoby ujmowania świata oraz rozumienia człowieka. Budzi także z dogmatycznej drzemki. Rzeczywistość nie poddaje się ideałom – nie znaczy to jednak, że trzeba z nich zrezygnować.

Ryszard Legutko, *O anty-antykomunizmie*, w: J. Kloczkowski (red.), *Antykomunizm po komunizmie*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2001

s. 226 Jest interesujące, że nastawienie anty-antykomunistyczne doszło do głosu również u tych autorów, których powszechnie uznaje się za przeciwników Nowego Ustroju. Przykładem może być Bertrand Russell, autor jednego z najwcześniejszych utworów otwarcie krytykujących komunizm bolszewicki, opublikowanego jeszcze na początku lat dwudziestych [*The Practice and Theory of Bolshevism*, 1920]. Książka, mimo wyraźnego krytycyzmu wobec nowego ustroju – zawierała jednak listę rozmaitych zastrzeżeń, które miały uniemożliwić przypisanie autorowi intencji, jakich sobie nie życzył. Przede wszystkim Russell za żadną cenę nie chciał uchodzić za zwolennika starego ustroju kapitalistycznego, który według niego skazany był na zagładę. Swój wywód zakończył wyrażeniem nadziei, iż inne próby budowania ustroju ko-

munistycznego – tak czy inaczej będącego naszą przyszłością – okażą się bardziej cywilizowane. „Fundamentalne idee komunizmu – pisał Russell – nie są w żadnym razie niepraktyczne, a gdyby je zrealizowano, przyczyniłyby się niepomiaralnie do dobra ludzkości”.

Edward Kuraciński, *Bertrand Russell a współczesne modele życia społeczno-politycznego*, „Saeculum Christianum” 2003, nr 2

s. 243–256 Poglądy angielskiego filozofa można określić mianem pesymizmu filozoficznego, gdyż ich dogłębna analiza kojarzy się z filozofią Oswalda Spenglera. Niemiecki myśliciel twierdził, że nasza współczesna cywilizacja osiągnęła swój kres, który porównał do śmierci biologicznej żywego organizmu. Russell, podobnie jak Spengler, był przekonany, że ów proces destrukcji ma ukryty pozytywny sens, gdyż na mocy konieczności może stać się początkiem lepszej rzeczywistości politycznej, dzięki której powstanie nowy porządek społeczny. Russell nie tworzył wizji nowego, wspaniałego świata jak czynił to Aldous Huxley, lecz był raczej krytycznym sceptykiem podobnie jak Ortega y Gasset. Identycznie jak hiszpański myśliciel, który ukazywał dehumanizację współczesnej cywilizacji, Russell w swojej analizie życia społeczno-politycznego demaskował i piętnował przede wszystkim te jego elementy, które przyczyniły się do nihilizmu kulturowego i cywilizacyjnego. [...]

Na pierwszy plan w analizie modeli społeczno-politycznych wysuwają się rozważania Russella dotyczące industrializmu. Jego rozważania w tej kwestii mają słabe i mocne strony. Autor łączy bowiem obiektywność bezstronnego obserwatora z zaangażowaniem pasjonata w stopniu niespotykanym. Russell, poddając naukowej ocenie zjawiska życia społecznego swojej epoki, prawie w ogóle nie używa ukutego przez Marksa terminu „kapitalizm”. Omawiając te same problemy co autor *Kapitału*, nigdy nie dryfował po meandrach jego myśli filozoficznej, lecz zawsze świadomie się od nich dystansował. Z tego też powodu używał on pojęcia „industrializm” jako najtrafniejszego określenia cywilizacji przemysłowej. Otóż zdaniem Russella, industrializm wyrósł na bazie wielu uniwersalnych trendów, między innymi: protestantyzmu, wolnej konkurencji, współpracy, indywidualizmu, scjentyzmu, technicyzmu i leseferyzmu. [...] Russell nie odrzucał całkowicie doktryny Marksa, zgadzał się na ogół z celami socjalizmu dialektycznego. [...]

Russella usprawiedliwia fakt, że w okresie swojej twórczości, w której akceptował socjalizm, prawda o jego implikacjach praktycznych była mu nieznana. Ów nowy kierunek społeczno-polityczny wydawał się autorowi *Szkiców*

sceptycznych antidotum na bolączki kapitalizmu i demokracji. [...] Żadna [...] z opcji teoretycznych wyrażonych przez Russella *implicite* ani *explicite* nie daje asumptu, aby jego myśl utożsamiać z marksizmem. Wręcz odwrotnie – twierdził on z całym przekonaniem, że materializm dialektyczny jest jałową tradycją teoretyczną, legitymizującą dyktaturę w życiu społecznym i dogmatyzm w filozofii społecznej. [...]

Rozpatrując ideologię faszyzmu, Russell dostrzegł wiele wątków wspólnych z komunizmem. [...] Russell swoją argumentację prowadzi konsekwentnie, stwierdzając, że dwie skrajne i na pierwszy rzut oka różne formacje polityczne – faszyzm i komunizm – mają się do siebie tak jak amoralizm i cynizm. Stawia on pomiędzy nimi znak równości, twierdząc, że przyczyniły się one do takiej eskalacji nieszczęścia, iż swym ogromem przyćmiły to, co do tej pory uważaliśmy za potworność. Ludzka świadomość poszerzyła swój zakres o takie pojęcia jak: obozy koncentracyjne, obozy przymusowej pracy, eksterminacja, masowa zagłada, wyniszczenie biologiczne i bestialstwo.

[...] jest olbrzymią zaletą intelektualną Russella, że podejmował on próby obiektywnego i wolnego od przesądów wyjaśniania analizowanych przez siebie zagadnień.

W przekonaniu Russella każda forma totalitaryzmu jest zniewagą dla godności człowieka. [...] Ocenę Russella potwierdza jeszcze dobitniej prawda faktów historycznych.

Tak więc dominujące modele społeczno-polityczne dwudziestego wieku zawiodły oczekiwania angielskiego myśliciela, doprowadziły bowiem do odczłowieczenia życia społecznego. Jego krytyka współczesnej polityki jest pełna pesymizmu i nihilizmu. Z drugiej strony, analizy Russella demaskują mity, które w życiu politycznym uznawane były za rzeczywistość. Jednakże angielski myśliciel odżegnywał się od profetyzmu politycznego, opowiadając się za solidną teoretyczną analizą i krytyką. Jego głównym celem było przede wszystkim oczyszczenie teorii życia społeczno-politycznego z wszelkich iluzji i roszczeń do nieomyślności.

Barbara Stanosz, *Słowo wstępne do polskiego wydania*, w: B. Russell, *Religia i nauka*, Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”, Fundacja „Sapere Aude”, Warszawa 2006

s. 7–9 Jest to niezwykła książka; żadna inna nie zasługuje w równej mierze na miano zwięzłego kompendium wiedzy przyrodniczej, historycznej i filozoficznej, która stanowi mocny fundament naukowego, racjonalistycznego i humanistycznego światopoglądu.

Fundament ten jest trwały; nie skruszeje z upływem czasu, bo nie pojawiły się na nim żadne rysy po siedemdziesięciu burzliwych latach, które minęły od publikacji oryginału tej książki, i nie ma podstaw, by przypuszczać, że w przewidywalnej przyszłości wystąpią w nim jakieś pęknięcia. Opisane przez Bertranda Russella milowe kroki w dziejach nowożytnej nauki nigdy nie tracą swojej światopoglądowej wymowy, a rejestr przeszkód, które przez wiele stuleci piętrzyła przed nauką zinstytucjonalizowana religia, pozostanie zawsze aktualnym znakiem ostrzegawczym przed stagnacją lub nawet regresem kulturowym, jakim grozi ludzkości idea „odnowy duchowej” pod dyktando jakiegokolwiek kościoła.

Również w filozofii nie może wydarzyć się nic, co unieważniłoby dorobek dwudziestowiecznego empiryzmu i racjonalizmu – pronaukowego zwrotu w światowej myśli filozoficznej, którego jednym z inicjatorów i najznakomitszych przedstawicieli był właśnie Bertrand Russell. Ten nowoczesny sposób uprawiania filozofii, respektujący dyscyplinę intelektualną nauki, dominuje dziś w najlepszych ośrodkach akademickich świata, a szeregi jego krytyków rzadną – nawet w uczelniach o wyznaniowym profilu. [...]

Bertrand Russell trafnie rozpoznał religijny charakter rosyjskiej, bolszewickiej wersji komunizmu i niemieckiej, faszystowskiej wersji antykomunizmu. W takich politycznych formach religii dostrzegł spadkobierczynie tradycyjnych instytucji religijnych, dorównujące im nienawiścią do wolności intelektualnej i okrucieństwem metod jej tłumienia z czasów, gdy dysponowały porównywalnymi środkami represji. Wydaje się natomiast, że nie docenił żywotności i władczych ambicji owych tradycyjnych instytucji, gdy pisał w tej książce, że chrześcijaństwo ostatecznie wycofuje się z pretensji do autorytatywnego opisu i wyjaśniania świata, poprzestając na krzewieniu idei szacunku i miłości między ludźmi. Tak się nie stało. Od paru dziesięcioleci obserwujemy proces odradzania się i usztywniania fundamentalizmu chrześcijańskiego. [...]

Jednakże nadzieje Bertranda Russella na ostateczną laicyzację naszej kultury umysłowej, choć nieco przedwczesne, nie wydają się płonne.

Adam Nowaczyk, *Filozofia analityczna. Z dziejów filozofii współczesnej*, Krótkie Wykłady z Filozofii, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008

s. 23 Wśród „klasyków” filozofii analitycznej Bertrand Russell jest niewątpliwie największą indywidualnością. [...] Był płodnym pisarzem, autorem ponad 500 publikacji, w tym 60 książek, wśród których tylko w 20 podejmował problematykę ściśle filozoficzną. Pisywał również o wychowaniu, małżeń-

stwie, religii, wojnie i pokoju oraz wielu innych kwestiach społecznych. W roku 1950 został uhonorowany nagrodą Nobla. W uzasadnieniu scharakteryzowano go mianem „jednego z najwybitniejszych rzeczników racjonalizmu i humanizmu” oraz „nieustraszonego bojownika o swobodę myślenia i wypowiedzi”. Faktem jest, że Russell głosił poglądy radykalne, nie licząc się z następstwami tegoż.

s. 29 Nie wszystkie pomysły filozoficzne Russella – a miał ich wiele – mieszczą się w kanonie obowiązującym w filozofii analitycznej. Russell nigdy nie odcinał się od tradycyjnie pojętej metafizyki i pozwalał sobie w tej dziedzinie na nader śmiałe spekulacje prezentowane w sposób mało precyzyjny. Był natomiast krytykiem koncepcji, które nie budziły w nim zachwyty, jak pragmatyzm Williama Jamesa, późna filozofia Wittgensteina i cała oksfordzka filozofia lingwistyczna.

Tadeusz Szubka, *Filozofia analityczna: koncepcje, metody, ograniczenia*, Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej – Seria Humanistyczna, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2009

s. 24–25 [Władysław Tatarkiewicz] omawia brytyjską szkołę analityczną [...] zapoczątkowaną w Cambridge przez G.E. Moore’a, do którego przyłączył się m.in. B. Russell. [Przypis: Tatarkiewicz dodaje jednak, że dla bujnego i zmiennego usposobienia Russella „filozofia analityczna była tylko etapem”. Jest to stwierdzenie zaskakujące, gdyż Russell nigdy nie porzucił analitycznej koncepcji filozofii dla jakiegokolwiek innej. Można co najwyżej powiedzieć, że w późniejszych latach bardziej absorbował go kwestie społeczne i polityczne niż czysto filozoficzne. Tatarkiewicz miał na myśli zapewne to, że Russell bardzo szybko porzucił skrajny realizm metafizyczny, co wiązało się z jego odejściem od filozofii analitycznej takiej, jakiej na przełomie XIX i XX w. hołdował Moore.]

s. 109 Koncepcję analizy logicznej w odniesieniu do problemów filozoficznych rozwinął w pełni dopiero Bertrand Russell. Najbardziej znanym i klasycznym przykładem jej zastosowania jest krótka praca *On Denoting* [1905], powszechnie uważana za jedną z najważniejszych w dziejach współczesnej filozofii analitycznej. Przez współczesnych Russellowi i jego następców uznana została za wzorzec uprawiania filozofii.

s. 127 Rzecz jasna, Strawsonowska krytyka Russellowskiej teorii deskrypcji bynajmniej nie przekonała filozofów analitycznych. Zaczęto proponować inne rozwiązania lub broniono pierwotnego stanowiska Russella. I tak jest po dziś dzień. [Przypis: Dowodem takiego stanu rzeczy są chociażby prace zamieszczone w numerze czasopisma „Mind”, 114 (2005) no. 456, wydanym w stulecie Russellowskiego *On Denoting*].

Tomasz Mróz, *Bertranda Russela spotkania z filozofią polską* (L. Chwistek, W. Lutosławski, S. Themerson), „*Studia Philosophica Wratislaviensia*” 2011, fasc. 3

s. 71–82 Wspominając napisaną wraz z Alfredem N. Whiteheadem książkę *Principia Mathematica*, B. Russell z żalem dodawał, że niewielu czytelników w lekturze tego dzieła dotarło do końca. Pisał, że znał jedynie sześć osób, które przeczytały dalsze partie książki, z czego troje z nich było Polakami. [...] Jednakże grono Polaków, z którymi Russell utrzymywał naukowe kontakty, nie ograniczało się tylko do polskich matematyków, logików czy badaczy zainteresowanych filozofią matematyki. [...]

Trzy postacie polskiej kultury, Chwistek, Lutosławski i Themerson, najbardziej znani polscy korespondenci Russella, zainteresowali się działalnością Russella z różnych powodów. Chwistka łączyła z nim praca w dziedzinie logiki matematycznej, z Lutosławskim dzieliło go niemal wszystko, prócz zgody co do oceny roli Platona. Themerson zaś stał się przyjacielem Russella, współpracował z nim wydawniczo, podobnie oceniali rzeczywistość społeczną, łączyły ich światopoglądy. Korespondencja Russella z tymi trzema wybitnymi Polakami dowodzi, że jego horyzonty były szerokie, skoro potrafił znaleźć płaszczyznę porozumienia z artystami, logikami, a nawet mesjanistą.

Natalia Marcinowska, *Russellowska krytyka argumentów na rzecz istnienia Boga*, „*Filo-Sofija*” 2012, nr 4

s. 193 Do grona filozofów analitycznych poruszających problemy wiary i religii należy zaliczyć brytyjskiego uczonego Bertranda Russella, który wspólnie z Ludwikiem Wittgensteinem oraz Alfredem Whiteheadem należy do

grona najwybitniejszych postaci europejskiej filozofii analitycznej. [...] Agnostycyzm, za którym Russell opowiedział się w dorosłym życiu, stanowił konsekwencję prowadzenia rozmyślań o religii w młodości. Jak przyznał w jednym z wywiadów [Przypis: fragment wywiadu dostępny jest pod adresem: [http://www.youtube.com/watch?v=BMRSCvx8ZeA.](http://www.youtube.com/watch?v=BMRSCvx8ZeA)], powodem jego odejścia od wiary chrześcijańskiej była obiektywna analiza argumentów za istnieniem Boga – ostatecznie przyjął, iż żadnego z nich nie można z powodzeniem obronić. Znamienną dla Russella jest niechęć wobec ujawniania związku własnych myśli z poglądami wcześniej tworzących myślicieli, intelektualnych autorytetów w dziedzinie filozofii. W rozważaniach na temat teizmu Russell nie odwołuje się do tradycyjnych dzieł, kreśląc niezależnie własną linię argumentacyjną.

s. 210–211 Przyjrząwszy się tekstom brytyjskiego myśliciela, warto nadmienić, iż interpretował dowody teistyczne dość powierzchownie, nie wykazując się dokładnością, precyzją sądów czy skrupulatnością w prowadzeniu rozważań na temat Boga (jak robi to chociażby Richard Swinburne czy John Mackie). A przecież cechy te przypisuje się przede wszystkim filozofom analitycznym, do których go zaliczano. Pomimo tej niedbałości, niewątpliwą zaletą Russella było nieustanne poszukiwanie rozwiązań dla problemów współczesnego świata i człowieka. Wierzył on do końca, iż dzięki rozwojowi nauki i ludzkiej inteligencji możliwy jest postęp cywilizacji i wyeliminowanie cierpienia z ludzkiego życia.

Piotr Gutowski, Marcin Iwanicki, *Doświadczenie religijne*, w: J. Hołówka, B. Dziobkowski (red.), *Panorama współczesnej filozofii*, Biblioteka „Przeglądu Filozoficznego”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016

s. 510–511 Do zwolenników istnienia wspólnego rdzenia doświadczeń mistycznych należy Bertrand Russell, który wymienia cztery tezy wspólne wszystkim mistykom: (a) możliwość chwilowego, ale subiektywnie niepowątpiewalnego wglądu w ostateczną, ponadmysłową naturę rzeczywistości; (b) jedność wszystkich rzeczy oraz iluzoryczność rozróżnień i podziałów, mogąca sugerować prawdziwość religijnego panteizmu i filozoficznego monizmu; (c) nierealność czasu; (d) nierealność zła, a nawet rozróżnienia dobro-zło.

Wprawdzie Russell, jako ateista, uważa te tezy za fałszywe, ale jednocześnie traktuje związane z mistyką emocje – poczucie uniwersalnej miłości i radości z wszystkiego, co istnieje – za coś wyjątkowo cennego w człowieku.

W jego rozumieniu mistyka ujawnia nie tyle ostateczną naturę świata, ile możliwość życia opartego na bezinteresownej i zintensyfikowanej kontemplacji świata.

Jacek Jarocki, *Bertranda Russella koncepcja monizmu neutralnego*, „Analiza i Egzystencja” 2016, nr 33

s. 69 Choć Bertrand Russell znany jest przede wszystkim jako logik i filozof języka, jest on również jednym z nielicznych obrońców poglądu zwanego monizmem neutralnym. Ta stosunkowo słabo opracowana część jego filozofii wywołuje spory na temat tego, jak długo Russell pozostawał monistą neutralnym, a nawet czy w ogóle nim był? Jego koncepcja okazała się na tyle wpływowa, że we współczesnych debatach filozoficznych coraz częściej powraca się do niektórych jej wątków (T. Alter, Y. Nagasawa). Powoduje to konieczność podniesienia kwestii, czym tak naprawdę był monizm neutralny Russella.

Maciej Tolwiński, *Kategorie wojny i pokoju w koncepcjach bezpieczeństwa społecznego Ericha Fromma i Bertranda Russella*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Siedlce 2021

s. 15 [...] Rozmiar zniszczeń w Europie i na świecie po I i II wojnie światowej nie pozostał bez wpływu na myśl filozoficzną, społeczną, polemologiczną i irenologiczną. Zarówno Erich Fromm, niemiecki Żyd, jak i brytyjski arystokrata Bertrand Arthur William Russell, wnieśli w opis oraz rozumienie wojny i pokoju wiele nowych elementów.

s. 21–22 Russell jest powszechnie znany jako pacyfista, twórca szczególnej odmiany pacyfizmu zwanego „zbrojnym” lub „militarnym”. W twórczości naukowej poświęcił wiele miejsca opisowi i wyjaśnieniu fenomenu wojny oraz odpowiedzi na pytanie o rolę wojny i pokoju w życiu społecznym. [...] Nie zostawił po sobie żadnej monografii, która mogłaby być wiodąca o problematyce bezpieczeństwa społecznego oraz wojny i pokoju, lecz swoje poglądy zawarł w wielu artykułach i książkach naukowych.

Paulina Wilk, *Przez logikę do ekstazy*, „Przekrój” 2022, nr 3578

s. 20–21 Światu przydałby się filozof na miarę Bertranda Russella. Myśliciel wielkiej skali, z powagą podejmujący się obrony ideałów. Adwokat nadziei na lepszą przyszłość, umiejący mówić do mas. [...] już we wczesnym dzieciństwie arystokratyczna i trwająca w surowej moralności babka [Russella] przykazała: nie będziesz podążał za tłumem w czynieniu zła. Russell przestrzegał przed monogamią poglądów, a nadmierną wiarę w to, że ten czy inny pogląd jest jedynie słuszny, uważał za główną słabość ludzkości. Żył pełnią życia, pracował na wielu umysłowych polach, publikował dużo i różnorodnie. Już podczas pierwszej wojny światowej, gdy z powodu pacyfistycznych poglądów stracił pracę na uczelni, postawił na pisanie do gazet, na kontakt z szerszą niż uniwersytecka publicznością, na językową klarowność i zrozumiałość. Można więc powiedzieć, że Russell nie tylko filozofował, ile uprawiał własną filozofię w praktyce. Nie stał obok świata, by się mu przyglądać, ale się weń rzucił. Dlatego teraz jego dzieło żyje w obu wymiarach: tym akademickim, jako punkt zwrotny XX-wiecznej szkoły filozoficznej, i tym codziennym, jako zbiór przystępnych maksym, które każdy z nas mógłby z przekonaniem nosić na koszulce.

Wykaz publikacji

- Gutowski P., Iwanicki M. (2016), *Doświadczenie religijne*, w: J. Hołówka, B. Dziobkowski (red.), *Panorama współczesnej filozofii*, Biblioteka „Przeglądu Filozoficznego”, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Heitzman M. (1948), *Historia filozofii Bertranda Russella*, „Przegląd Filozoficzny” 1–3.
- Hempoliński M. (1983), *Bertrand Russell – analiza formalna przeciwko paradoksom filozofii*, w: Z. Kuderowicz (red.), *Filozofia współczesna*, t. 2, Myśli i Ludzie, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Jarocki J. (2016), *Bertranda Russella koncepcja monizmu neutralnego*, „Analiza i Egzystencja” 33.
- Koj L. (1970), *Przedmowa*, w: B. Russell, *Mój rozwój filozoficzny*, przeł. H. Kraheńska, Cz. Znamierowski, Biblioteka Klasyków Filozofii, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe,
- Kotarbiński T. (1970), *Bertrand Russell (1872–1970)*, „Twórczość” 7–8.
- Krzywicka I. (1931), *Szkoła moralności rozumowej*, „Wiadomości Literackie” 31 (396).
- Kuderowicz Z. (1995), *Pragmatyczny pacyfizm Bertranda Russella*, w: tenże, *Filozofia o szansach pokoju: problemy wojny i pokoju w filozofii XX wieku*, Białystok: Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko.

- Kuraciński E. (2003), *Bertrand Russell a współczesne modele życia społeczno-politycznego*, „Saeculum Christianum” 2.
- Legutko R. (2001), *O anty-antykomunizmie*, w: J. Kłoczkowski (red.), *Antykomunizm po komunizmie*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Litwiniszyn A. (1996), *Filozofia społeczna Bertranda Russella. Ideal a rzeczywistość*, Kraków: Aureus.
- Marcinowska N. (2012), *Russellowska krytyka argumentów na rzecz istnienia Boga*, „Filo-Sofija” 4.
- Mróz T. (2011), *Bertranda Russella spotkania z filozofią polską (L. Chwistek, W. Lutosławski, S. Themerson)*, „Studia Philosophica Wratislaviensia” 3.
- Niedźwiecka-Ossowska M. (1924), *Ontologia Bertranda Russella*, „Przegląd Filozoficzny” 3–4.
- Nowaczyk A. (2008), *Filozofia analityczna. Z dziejów filozofii analitycznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Porebski Cz. (1974), *Perfekcjonizm Bertranda Russella*, „Etyka” 3.
- Sady W. (1995), *Miejsce „Problemów filozofii” w twórczości Bertranda Russella. Postowie*, w: B. Russell, *Problemy filozofii*, przeł. W. Sady, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Stanosz B. (2006), *Słowo wstępne do polskiego wydania*, w: B. Russell, *Religia i nauka*, Warszawa: Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa” – Fundacja „Sapere Aude”.
- Suchodolski B. (1958), *O pedagogicznych poglądach Bertranda Russella*, w: B. Russell, *Negatywna teoria wychowania. Wychowanie a religia. Zagadnienia seksualne w wychowaniu*, Biblioteka Postępowego Wychowania Wydawana przez Towarzystwo Szkoły Świeckiej, Warszawa: Iskry.
- Szaniawski K. (1971), *Przedmowa*, w: B. Russell, *Autobiografia 1872–1914*, przeł. B. Zieliński, Warszawa: Czytelnik.
- Szubka T. (2009), *Filozofia analityczna: koncepcje, metody, ograniczenia*, Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna, Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.
- Tatarkiewicz W. (1958), *Historia filozofii*, t. 3: *Filozofia XIX wieku i współczesna*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Tołwiński M. (2021), *Kategorie wojny i pokoju w koncepcjach bezpieczeństwa społecznego Ericha Fromma i Bertranda Russella*, Siedlce: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.
- Wilk P. (2022), *Przez logikę do ekstazy*, „Przekrój” 3578.
- Winter P. (1981), *Teoria i praktyka russellizmu*, w: B. Russell, *Trzy eseje*, Zeszyty Towarzystwa Kursów Naukowych – Idee, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza.